

Wiślaner z duszą wiślanina. Wspominali Jerzego Kufę

Data publikacji: 21.10.2023 17:00

19 października w Muzeum Beskidzkie im. Andrzeja Podzorskiego w Wiśle odbyło się spotkanie poświęcone pamięci zmarłego w ubiegłym roku Jerzemu Kufie - zasłużonemu mieszkańcowi Wisły.

Wieczór wspomnień o Jerzym Kufie, fot. UM Wisła

Wieczorne spotkanie 19 października w wiślańskim muzeum poświęcone było osobie zmarłego w ubiegłym roku Jerzemu Kufie.

- Na zaproszenie rodziny, przyjaciół oraz muzeum w sali licznie zgromadziły się bliskie Jurkowi osoby, koledzy ze szkoły, pracy, zespoły redakcyjne, grupy dyskusyjne – wszyscy, z którymi współpracował, współtworzył i rozwijał życie w jego ukochanej Wiśle – relacjonują wiślańscy urzędnicy.

Wśród zebranych była żona Jurka Kufy – Zofia, a także Dyrektor Muzeum Michał Kawulok, burmistrz Tomasz Bujok.

W dalszej części spotkania zaprezentowano film „Jurek Kufa – wiślaner z duszą wiślanina”.

- Projekcja ta powstała dzięki wielkiemu zaangażowaniu grupy przyjaciół z Ustronia oraz współpracy z rodziną i bliskimi. Film opowiada o historii Jerzego, jego latach dzieciństwa, młodzieńczych szaleństwach, o jego działalności społecznej, pracy zawodowej, więziach rodzinnych i przyjacielskich. Zebrani mogli znów zobaczyć Jurka Kufę jako człowieka z niebywałym poczuciem humoru, z dystansem do siebie, ale przede wszystkim jako człowieka całym sobą zaangażowanego w życie społeczne i kulturalne miasta, jako istną kopalnię wiedzy o ludziach, wydarzeniach czy historii Wisły. Film w sposób szczególny opowiedział o życiu Jurka, który był życzliwym człowiekiem, kochającym mężem i troskliwym ojcem. W trakcie projekcji nie zabrakło też wzruszenia, gdyż jest on wciąż żywy we wspomnieniach bliskich – opisują urzędnicy z Wisły.

- Nie zabrakło wspomnień członków wiślańskiej grupy dyskusyjnej, byłych współpracownic, kolegów ze szkoły, rodziny oraz przyjaciół. Wszyscy podkreślali, że Jurek Kufa był skarbnicą wiedzy, człowiekiem czynu kochającym Wisłę, a także osobą pogodną, pomocną i oddaną rodzinie. Był to również doskonały moment, na wyjaśnienie dlaczego on sam nigdy nie nazwał siebie „wiślaninem”, a „wiślanerem”. Przytoczono fragment wywiadu Andrzeja Drobika, w którym Jerzy Kufa mówi: że jest „wiślanerem”, ponieważ nie urodził się w Wiśle, lecz mieszkał w niej od dziecka, był z nią szczególnie związany oraz że Wisła dała mu wszystko – czytamy w relacji.

Po spotkaniu można było obejrzeć wystawę poświęconą Jerzemu Kufie, zawierającą wiele ciekawych fotografii, wyróżnień i nagród.

Red.